

Rozważania: wtorek 33 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek 33 tygodnia okresu zwykłego. Proponowane tematy to: Bóg odwiedza serce Zacheusza; Uczyć się od jego „świętej bezczelności”; Nawrócenie przejawia się w hojności.

- Bóg odwiedza serce Zacheusza.
- Uczyć się od jego „świętej bezczelności”.
- Nawrócenie przejawia się w hojności.

EWANGELIA przedstawia spotkanie Jezusa z Zacheuszem niemal jako przypadkowe zdarzenie. Zacheusz jest zwierzchnikiem celników w Jerychu, ważnym mieście nad Jordanem, i jest bardzo bogaty. Zbiera podatki dla władz rzymskich i dlatego jest uważany za publicznego grzesznika. Ponadto celnicy często wykorzystywali swoją pozycję do wzbogacenia się poprzez szantaż, czym zaskarbili sobie pogardę sąsiadów.

Tego dnia Jezus wkracza do Jerycha i przechodzi przez miasto w towarzystwie tłumu (por. Łk 19, 1-10). Pragnienie ujrzenia Mistrza skłoniło Zacheusza do wykonania niezwykłego gestu, w pewnym sensie niedorzecznego, zważywszy na jego wysoką pozycję społeczną. Będąc drobnej postury, „pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić” (Łk 19,4). Chociaż

Zacheusz wydaje się kierować jedynie ciekawością, w rzeczywistości ten gest był już owocem działania Bożego miłosierdzia, które go przyciągnęło i które wkrótce przemieni jego serce. Zanim Zacheusz powitał Jezusa w swoim domu, Pan powitał jego. „Czasami ludzkie spotkania z Bogiem wydają się być przypadkowe. *Nic jednak, co pochodzi od Boga, nie jest dziełem przypadku*”^[1].

„Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu»” (Łk 19,5). Spojrzenie Jezusa przeniknęło duszę celnika z wielką mocą. Co więcej, Jezus wymówił imię Zacheusza z taką czułością i serdecznością, jakby go znał. Uszczęśliwiony tym spotkaniem „zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany” (Łk 19,6). Innymi słowy, z wielką szczodrością

otworzył drzwi swojego domu i
swojego serca na spotkanie ze
Zbawicielem.

ZACHEUSZ prawdopodobnie
odczuwał wewnętrzny opór przed
wejściem na sykomorę. Tak, chciał
poznać Jezusa, ale ryzykował, że
wywoła jeszcze większą wrogość
wśród swoich sąsiadów. Od początku
musiał pokonać wstyd przed
ośmieszeniem się i zlekceważyć to, *co
ludzie powiedzą*. Zaryzykował jednak
i pokonał te przeszkody „ponieważ
silniejsza była ciekawość Jezusa” ^[2].

Św. Josemaría nazwał jego odważną
postawę „świętą bezczelnością” i
komentował ją w ten sposób: „Nie
brakuje [Zacheuszowi] ani kpin
małych dzieci, ani śmiechu na ustach
niektórych starszych. Ale, gdy chodzi
o służbę Chrystusa, jakie mają

znaczenie ludzkie opinie, uznanie innych ludzi? Kiedy fałszywy wstyd próbuje nas powstrzymać, niech to będzie zawsze naszą myślą: Jezus i ja, Jezus i ja; jakie znaczenie ma dla nas cała reszta? (...). Daj mi, mój Jezu, świętą bezczelność (...). Udziel mi, mój Boże, żelaznego hartu ducha, abym uczynił to, co muszę uczynić”^[3].

Bóg jest „szczodrym dawcą”, jak twierdzi św. Teresa od Jezusa: „Choćby to były rzeczy małe, ochotnie to czyńcie. Nasz Pan i Oblubieniec wam wszystko zapłaci, nie patrzy bowiem na wielkość i wagę uczynku, jeno na miłość z jaką go spełniacie”^[4]. Nawet jeśli początkowo działanie Zacheusza wydaje się wynikać bardziej z ciekawości niż z miłości, „podjął on krok, aby poznać Jezusa i otrzyma swoją nagrodę. Aby poczuć w sobie blask spojrzenia Jezusa Chrystusa, trzeba, abyśmy poszli i oddali się

Jemu (...). Nagroda jest tam: w spojrzeniu, w wezwaniu Jezusa”^[5].

ZWIERZCHNIK CELNIKÓW przyjął Pana do swego domu i w ten sposób zrobił miejsce dla Boga w swoim życiu. W ciągu kilku minut bliskość Jezusa zaczęła przemieniać jego serce. Już na progu swojego domu oświadczył: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórną” (Łk 19,8). Jezus z wielką delikatnością rozproszył ciemność kryjącą się w jego wnętrzu. Istotnie, „w Jego świetle poszerzają się horyzonty ludzkiej egzystencji, zaczyna się dostrzegać świat ludzi i ich potrzeby (...) Zwrot ku drugiemu człowiekowi, ku bliźnim, stanowi jeden z głównych owoców szczerego nawrócenia. Człowiek wychodzi ze swojego egoistycznego «bycia dla

siebie» i zwraca się ku innym, czuje potrzebę «bycia dla innych», bycia dla współbraci»^[6].

„Ponieważ serce jest małych rozmiarów - mówiła św. Katarzyna ze Sieny - musimy postąpić tak, jak Zacheusz, który nie był wysoki i wspiął się na drzewo, aby zobaczyć Boga.... To samo musimy uczynić my, jeśli jesteśmy mali, jeśli mamy ciasne serce i mało miłości: musimy wejść na drzewo Krzyża Świętego, a tam zobaczymy, dotkniemy Boga»^[7].

Tak jak tamtego dnia w Jerychu, tak i dzisiaj Chrystus patrzy na nas, wzywa nas po imieniu i każdemu z nas składa propozycję: „Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19,5). To „dzisiaj” budzi w nas hojność. Chrystusowe „dzisiaj” musi wybrzmieć z całą mocą, jako wezwanie do szczerego oddania się innym ludziom. „On może nas zmienić, może przemienić nasze

serce z kamienia w serca z ciała, może nas uwolnić od egoizmu i uczynić z naszego życia dar miłości”^[8]. Maryja widziała Jezusa jako dziecko i mieszkała w Jego domu: Ona wskaże nam drogę, jak zaprosić Go do siebie i pozwolić, by przemienił nas, byśmy szczerze służyli innym.

^[1] Święty Jan Paweł II, *Listy do kapłanów*, 17-III-2002.

^[2] Franciszek, *Homilia*, 31-VII-2016.

^[3] Św. Josemaría, *Notatki z medytacji*, 12-IV-1937.

^[4] Święta Teresa od Jezusa, *Podniety miłości Bożej*, I, 6.

^[5] Św. Josemaría, *Notatki z medytacji*, 12-IV-1937.

^[6] Święty Jan Paweł II, *Homilia*, 08-VI-1999.

^[7] Święta Katarzyna ze Sieny, *List*
119.

^[8] Franciszek, *Anioł Pański*, 3-XI-2013.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazanie-na-
wtorek-33-tygodnia-okresu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-na-wtorek-33-tygodnia-okresu-zwyklego/)
(15-03-2026)